

***29 września 1935 – Otwarcie stadionu Ruchu przy ulicy Cichej 6. Mecz inauguracyjny z Wartą Poznań zakończył się wynikiem 1:1. Strzelcem pierwszej bramki przy Cichej był już w pierwszej minucie spotkania napastnik Warty i reprezentacji Polski Fryderyk Scherfke. Wyrównującego gola zdobył Edmund Malcherek. Mecz obejrzało ponad 20 tysięcy widzów.**

Cały kraj zazdrościł Ruchowi stadionu

Obiekt na Cichej (wówczas ulicy Królewskohuckiej) był wtedy szóstym największym stadionem w Europie i najbardziej nowoczesnym w kraju. Prace trwały od lipca 1934 do lata 1935 roku. W książce „Kolekcja klubów – Ruch Chorzów” wydawnictwa GiA: przeczytać można: „Kosztorys opiewał na 170 tysięcy złotych, ale został przekroczony. Była to na owe czasy ogromna inwestycja, realizowana ze środków gminy hajduckiej (61 tysięcy zł), Ruchu (50), Browaru w Tychach (15) oraz Funduszu Pracy (52), dzięki czemu zatrudnienie znalazło wielu bezrobotnych”. Kryta trybuna była wykonywana przez amerykańską firmę, która podjęła się bardzo trudnej konstrukcji bez filarów. Jej budowa rozpoczęła się jednak już po oficjalnym otwarciu pod koniec 1935 roku, a została zakończona w 1937 – w chwili zamontowania była najnowocześniejszą tego typu konstrukcją na świecie. Pierwszy mecz 29 września obserwowało około 20-25 tysięcy widzów, a rywalem była Warta Poznań. Stadion został wtedy nazwany imieniem wojewody śląskiego Michała Grażyńskiego, który... dokonał oficjalnego otwarcia. Działacze Ruchu byli rozczarowani i zaskoczeni tym, że na uroczystości 15-lecia klubu i inauguracji nowego obiektu nie przyjechał nikt z PZPN ani przedstawiciele Ligi Polskiej. Klasę za to zachowały kluby ligowe, między innymi Cracovia, która podarowała Ruchowi obraz znanego malarza Wincentego Wodzinowskiego, ucznia Jana Matejki. Świąteczna atmosfera nie wpłynęła jednak dobrze na „Niebieskich”. Nasi gracze męczyli się w tym starciu, a jeden z dziennikarzy określił spotkanie mianem... propagandy antyfutbolu. Konfrontacja zakończyła się remisem 1:1, a goście zdobyli bramkę już w 1. minucie. Błyskawiczny atak zakończył celnym strzałem reprezentant kraju Fryderyk Scherfke. Fani byli mocno rozczarowani występem swoich pupili, którzy tydzień wcześniej wygrali 5:0 z ŁKS Łódź.

KSZ

